Rok II. Marzec 1896. Nr. 3.

SS. EUCHARISTIA

czasopismo religijne.

Wychodzi raz na miesiąc.
15 każdego miesiąca.

TU ES SACERDOS
IN AETERNUM
SECUNDUM ORDINEM
MELCHISEDECH.
(Ps. 109.)



PATER
TALES QUAERIT
QUI ADORENT EUM
IN SPIRITU
ET VERITATE.
(Joan. IV. 23).

Venite, adoremus!

Organ Towarzystwa Kapłanów polskich adoracyi Przenajświętszego Sakramentu.

Z poleceniem Władzy Kościelnej.

Prenumerata: w Austryi rocznie: 1 zł. 80 ct. — w Księstwie Pozn. mk. 3.30 — w Rosyi rs. 2.

Członkowie Towarzystwa Kapłanów Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu płacą tylko: rocznie w Austryi 1 zł. a. w. — w Niemczech 2 marki — w Rosyi rs. 1.50.

Tylko kapłani i klerycy mogą to pismo prenumerować.

Ogłoszenia od wiersza petitem [lub jego miejsca] 10 ct. wal. austr.
Rękopisów przyjętych do druku Redakcya nie zwraca.
Redakcya, Administracya i Ekspedycya: ks. LUDWIK DĄBROWSKI, proboszcz o. ł. w Bruckenthal p. Uhnów.

Na cześć św. Tomasza z Akwinu.

Ozdobo świetna swojego zakonu,
Mistrzów i uczniów wiekopomny wzorze,
Promienna gwiazdo górnego Syonu,
Cześć Ci przesławny anielski Doktorze!
  Gdy burze czasów z ludzką złością społem
  Wiele geniuszów starły lub przyćmiły,
  Ty już sześć wieków świecisz nad Kościołem,
  A zawsześ pełen i życia i siły.
Bo też niewiedzieć, czy bardziej wynosić
Twe księgi pełne olbrzymiej mądrości,
Czyli też raczej szczytne cnoty głosić,
Któreś przekazał za wzór potomności?
  Już jako dziecko celujesz świętością;
  Odrzucasz fraszki, zabawy dziecinne
Zadziwiasz wszystkich modlitwą, skromnością,
I postem trapisz ciało swe niewinne.
A gdy Cię P. Bóg do służby swej woła
Młode pacholę, rzucasz ojców progi,
Żadna pokusa, żaden gwałt nie zdoła,
Cofnąć Cię z Bożej, raz obranej drogi.
  W szkole Alberta Wielkiego ćwiczony,
  Bogaty równie w wiedzę jak i w cnotę,
  Rozsiewasz ziarno prawdy na wsze strony
  Słowem i piórem zwalczając ciemnotę.
Dziś, gdy się szerzy bezbożna oświata,
Cieszy się piekło — Kościół we łzach tonie,
Gdy coraz cięższe zbliżają się lata...
Módl się za nami święty nasz Patronie!
  Rozpędzaj fałszu i przesądów cienie,
  Wskrześ bojaźń Pańską, początek mądrości,
  Weź w swą opiekę młode pokolenie,
  Bo w nim nadzieja szczęśliwszej przyszłości!

Ks. M. J.

SS. Eucharystya i męka Pana Jezusa Chrystusa.

Męka P. Jezusa i Prz. Eucharystya stoją w ścisłym związku ze sobą — a nawet pod pewnym względem są identyczne. P. Jezus sam chciał, aby Przenajśw. Sakrament był uważany i czczony jako ustawiczna pamiątka Jego śmierci. Męka P. Jezusa i Prz.

Eucharystya są najwyższym środkiem, naszym celem, aby nabyć miłości Boga i w niej wytrwać.

Aby Boga kochać, podaje teologia dwa motywa: Jego istotę i Jego dobrodziejstwa, z których najwyższem jest odkupienie. Obydwa te motywa mieści Prz. Eucharystya w sobie. Jeżeli się pytamy, który motyw jest skuteczniejszy, to pierwszy jest essencyonalny, drugi zaś psychologicznie skuteczniejszy. Nieskończenie miłości godna Istota Boga okazała się tutaj na ziemi najdosadniej w męce P. Jeznsa, tak że kto Jezusa dla Jego męki kocha, miłość ta teologicznie jest ugruntowana i dobra. Aby P. Boga abstrahendo a passione jedynie dla Jego Istoty kochać można, potrzeba znajomości Boga i pewnej podniosłości umysłu, której wielu chrześcian niema. Jeżeli więc chcemy obudzić gruntowne i trwałe nabożeństwo do Boga eucharystycznego, — a na to specyalnie jesteśmy my kapłani, to musimy często rozważać Jego mękę i często, bardzo często o tem mówić na kazaniach, ale zawsze konkretnie tj. w połączeniu z Przenajśw. Eucharystyą, z tym istotnie w niej obecnym, ukrzyżowanym Zbawicielem. Do tego właśnie bardzo dobrze nadaje się wydana po polsku książeczka „Eucharystyczna Droga Krzyżowa“, bo przy każdej stacyi znajduje się zastósowanie na obecną w Przenajśw. Sakramencie Osobę i równą miłość Chrystusa Pana — i tę książeczkę dlatego bardzo cenię. Nabożeństwo to więc zasługuje na jak największe rozszerzenie.

Ks. Dr. C.

Adveniat regnum tuum eucharisticum!

41.000 księży ze wszystkich narodów zgromadziło się pod chorągwią Przenajśw. Eucharystyi; 41.000 księży stoi około Swego Króla i woła: Tu Rex gloriae Christe! teraz właśnie, gdy cały świat krzyczy: Non hunc sed Barrabam! I te 41.000 walczą pod sztandarem św. Michała Archanioła modlitwą, słowami i przykładem w sprawie swojego Króla i naprzeciw regnum diaboli maleficum, do którego niewiara jako ostatniej swojej konsekwencyi pcha — stawiają regnum Christi eucharisticum. Kościół jest ziarnem gorczycznem wyrosłem w drzewo; ten rozwój kościoła jest wyrazem wewnętrznej prawdy i łaski; każdy dogmat ma historyę swego rozwoju: z początku tak wierzono, potem powątpiewano, badano, udowodniano, wyjaśniano — definiowano

i zastósowywano w życiu przez zakony odnośne, bractwa, nabożeństwa. Ten rozwój trwa ustawicznie, aż z końcem czasów skończy się i zamknie. Dogmatyczny rozwój najwyższej, najgłębszej i najśw. Tajemnicy, jej wątpliwości i definicya jest już dawno ukończona. Zastósowanie i przeniesienie do życia praktycznego rozpoczęło się zaraz od początku rozwijać i ustawicznie postępuje naprzód, ukończeniem tego rozwoju jest w końcu regnum Christi eucharisticum, uznanie królestwa Chrystusowego przez jednostki, familie, państwo — przeniesienie uroczystości Bożego Ciała do życia praktycznego. Najwyższy rozwój Najśw. Tajemnicy był naturalnie zachowany aż do czasów ostatnich. Na nasze czasy przypadło, że żył w nich apostoł eucharystycznego królestwa Chrystusowego, świąt. O. Jul. P. Eymard; a fundacyą, zakładem tego Apostoła był ten cudownie piękny zakon Ojców Przenajśw. Sakramentu (Eucharystianów). Zakon ten jest prawdziwie skończonym wyrazem wiary w Przenajśw. Eucharystyą, jest pojęciem zbiorowem tego wszystkiego, co można czynić przez adoracyę pełną czci, dziękczynienie, wynagrodzenie i przebłaganie, jest on najświeższym kwiatem tego wielkiego krzyżownika, ciągle krzyż noszącego i do krzyża wzywającego — kościoła katolickiego. Tak, jak wszyscy wielcy założyciele zakonów dzieła swego i swojej działalności nie ograniczyli tylko na klasztór swój ale rozszerzali je po całym kościele, i jak taki św. Benedykt, Dominik, Franciszek, Ignacy często stanowili epokę nową nietylko w historyi kościoła i zakonów ale i w historyi innych stanów: tak również zdaje się mieć dzieło świątobl. O. Eymarda to przeznaczenie, aby ducha eucharystycznego u kleru i ludu na nowo ożywić. Przez Towarzystwo kapłanów adoracyi wpływa ono na kapłanów, przez bractwa nieustającej adoracyi na lud. I gromadząc liczne zastępy kapłanów i ludu u stóp eucharystycznego tronu Króla wieków, immortali invisibili, soli Deo, składając hołdy swe powtarza z tysięcznych piersi w głośnych okrzykach i pieśniach, w cichych modlitwach i westchnieniach, wśród jęków nędzy zepsutego, zmateryalizowanego świata tę gorącą prośbę której spełnienie jest zarazem ziemskim celem tego dzieła: Adveniat regnum tuum eucharisticum!

Ks. M. D.

Myśli eucharystyczne przy odmawianiu brewiarza.

Ps. 3. 5. 7. 9.

Voce mea ad Dominum clamavi et exaudivit me de monte sancto tuo.

Ufność w Bogu i pogodny spokój wśród smutków jest darem Bożym, których ze Syonu św. przybytku Arki Przymierza, Jego ręka ojcowska udziela, chroniąc tak nawet oddalonego, wypędzonego (Dawida) Jeżeli uciekasz; uciekaj na Górę oliwną, do Chrystusa, do Twego Boga. on jest twoją tarczą, twoją chwałą i obrońcą twego honoru, twoim ojcem, opiekunem i zbawcą. Choćby cię młócono jak pszenicę (św, Ignacy M.) choćby cię wyciśnięto jak grono winne, podnoś twe oczy i twoją głowę, bo zbawienie jest blisko (Łuk 21. 28.) to znaczy, bądź dobrej myśli, spoglądaj na twierdzę twej duszy, Boga, który z góry św. (z Golgoty, z tabernakulum, z nieba) cię wysłucha.

Psalm 4. 6.

Sacrificate sacrificium justitiae, et sperate in Domino.

„Bądźcie sprawiedliwymi“ i poruczcie zresztą wszystko z ufnością Bogu“. Cóż pomogą ofiary (śluby) albo na co przyda się wasze życie gotowe do poświęcenia, jeżeli dary i oddanie się niepochodzą ze sprawiedliwości, z czystego, Bogu miłego usposobienia. Dlatego porzućcie niesprawiedliwy gniew i złe zamiary względem mnie. (Tak Dawid mówi do swoich ciemiężców, którzy stali się towarzyszami jego cierpień i przez niego stracili swe mienie.) Odnośnie do Absalona i jego towarzyszy, wiersz ten karci obłudną ofiarę, która była pretekstem, że przybywszy do Hebronu pod pozorem złożenia ofiary, rozwinął chorągiew powstania.

Odnośnie do modlitwy wieczornej: W cichej komnacie kruszcie wasze serca, zlewajcie wasze posłanie łzami skruchy, ofiarujcie wasze życie odtąd w sprawiedliwości a wtedy ufajcie: w nocy, duchowej jak i fizycznej, świecić wam będzie łaska Boska jak sztandar świetlany, jak Labarum — to światło, które zeszło wam we chrzcie, w tym Sakramencie światłości (Signatum est super nos lumen vultus tui, Domine) jak jutrzenka i białe jak lilia świeci w namiocie królewskim Nowego Testamentu — w tabernakulum, w domu niebieskiej „pszenicy i wina“.

Jeżeli ten eucharystyczny sztandar światła powiewa nad wami, jeżeli jest on dla was (jak w klasztorach) waszem światłem dziennem i nocnem, zasypiajcie wtenczas spokojnie i nieobawiające się nawet długiej, ciemnej „nocy śmierci“: ona przejdzie w szczęśliwy poranek oglądania Boga i kiedyś chwalebnego zmartwychwstania. (porów. Off. na Boże Ciało.)

Ks. M. W. Z. św, B.

Rezolucye Zgromadzenia dyecezalnego Towarzystwa kapłanów Adoratorów we Wiedniu.

Na eucharystycznem zgromadzeniu dyecezalnem Towarz. kapłan. Ador., które się odbyło we Wiedniu w dniach 20. i 21. listopada 1895. uchwalono następujące rezolucye.

I. Zgromadzeni na kongresie eucharystycznym we Wiedniu obecni kapłani wyrażają swoje żywe ubolewanie, że przepisy kościoła wydane odnośnie do muzyki kościelnej po największej części nie są przestrzegane — i życzenie, aby tem nadzwyczaj ważnem przedmiotem koła do tego powołane zajęły się z największą troskliwością. Zgromadzeni kapłani wyrażają przeto swoje przekonanie, że w tym celu założenie dyecezyalnego towarzystwa św, Cecylii pod zarządem władzy kościelnej jest konieczną potrzebą.

Zgromadzeni wyrażają życzenie, w celu podniesienia śpiewu ludowego, aby wydano dyecezyalny śpiewnik kościelny, podług którego trzeba się stósować zarówno przy nauce spiewu kościelnego dzieci szkolnych jakoteż przy wyborze pieśni do spiewania w kościele po za liturgiczną służbą Bożą.

II. Zgromadzeni we Wiedniu kapłani Towarzystwa Adoracyi uważają, że jest to potrzebnem w celu większej czci Najśw. Sakramentu, i pożytecznem dla ludu katolickiego, aby drzwi kościołów katolickich cały dzień albo większą część dnia były otwarte i w ten sposób wiernym, dana była sposobność, odwiedzania Boga eucharystycznego, adorowania Go, przedkładania mu swych próśb, aby u Niego, tego wiecznego Światła, oświecenie, u Niego Wszechmocnego Boga, pomoc, u Niego, tego najlitościwszego przyjaciela ludzi, znaleść mogli wierni pociechę, łaskę i zmiłowanie.

Zgromadzeni przeto kapłani stawiają wniosek, aby tam gdzie tylko to jest możliwem, drzwi kościelne przez cały dzień były otwarte; gdzie zaś zdaje się to być niewykonalnem, aby przez ustawienie kraty przynajmniej przedsionek kościoła dla wiernych mógł być zrobionym dostępnym przez cały dzień.

III. Zgromadzeni we Wiedniu Członkowie Towarzystwa kapłanów Adoracyi wyrażają swoje wątpliwości co do zakupywania bez przekonania się, wina mszalnego u handlarzy wina i kupców, co do których niama zupełnie uspokajających gwarancyi; wyrażają swoje zgodne zapatrywania na zwyczaj panujący we wielu krajach (dyecezyach), że wino mszalne kupuje się u księży albo w klasztorach, które same zajmują się uprawą wina — albo u zaprzysiężonych, katolickich liwerantów wina; polecają oni gorąco, aby o tym przedmiocie traktowano na wszystkich eucharystycznych zgromadzeniach kapłanów i upraszaią, aby ewentualne rezultaty i doświadczenia zamieszczać w Eucharystyi. (w pismach eucharystycznych).

Godzina adoracyi (według O. P. Eymarda).

1 kwadrans: Uwielbienie.

1. Uwielbiaj Pana naszego w Jego Boskim Sakramencie hołdem zewnętrznym ciała. Rzuć się na kolana, skoro ujrzysz Jezusa w czcigodnej Hostyi, upadnij na twarz w wielkiem uniżeniu przed Nim na znak twej odeń zależności i twej miłości. Uwielbiaj Go w zjednoczeniu z królami mędrcami, którzy upadłszy obliczem na ziemię, wielbili Boga - Dziecię, złożone w nędznym żłóbku i otoczone ubogimi pastuszkami.

2. Po pierwszym tym akcie czci niemym i prawie machinalnym wielbij Pana aktem wiary zewnętrznym. Akt ten wiary bardzo jest pożyteczny, bo pobudza i otwiera zmysły, serce i umysł do nabożeństwa eucharystycznego. Otworzy ci on serce Boga i skarby łask Jego. Tutaj potrzeba przedewszystkiem wiary, więc obudź ją po prostu a pobożnie.

3. Złóż potem Jezusowi ofiarę z samego siebie. Ofiaruj mianowicie każdą władzę duszy, rozum, aby Go lepiej poznawał, serce, by Go miłowało, wolę, by Mu służyła — ofiaruj ciało z swymi zmysłami, aby Go każdy z nich swym wielbił sposobem. Składaj Mu nadto ofiarę z twych myśli, pragnąc, aby boska Eucha-

rystya była myślą królewską życia twego — z uczuć twych, czyniąc Jezusa królem i Bogiem serca twego — z woli twej, nie pragnąc innego prawa, innego celu, jeno Jego służby, Jego miłości, Jego chwały z pamięci swojej, abyś o niczem nie pamiętał, tylko o Nim, niemniej żył tylko z Niego, przez Niego i dla Niego.

4. Skoro uwielbienia twe tak niedoskonałe, łącz je z uwielbieniami Przenajświętszej Dziewicy w Betleem, w Nazarecie, na Golgocie, w Wieczerniku, u stóp Tabernakulum, — łącz je z wszystkiemi uwielbieniami Kościoła św., wszystkich dusz świętych, które wielbią w tej chwili Pana naszego — z uwielbieniami całego Dworu niebieskiego, który Go czci w niebiesiech, a stąd adoracya twa nabierze świętości i zasługi.

2. kwadrans: Akt dziękczynienia.

1. Wielbij i błogosław miłość nieskończoną Jezusa dla ciebie w tym Sakramencie Jego, Jego samego. Aby cię nie pozostawić samotnym i sierotą na tej ziemi wygnania i nędzy, przyszedł dla ciebie w własnej osobie z nieba — i chce być twoim towarzyszem i twoim pocieszycielem. Dziękujże mu za to z całego serca twego i ze wszystkich sił twoich — dziękuj Mu w połączeniu z wszystkimi świętymi.

2. Podziwiaj ofiary, które składa w życiu swem sakramentalnem. Oto kryje tu chwałę bóstwa Swego i ciała Swego, aby cię nie oślepić jej blaskiem, zasłania majestat Swój w tym celu, abyś miał odwagę przyjść do Niego i mówić doń, jak przyjaciel do przyjaciela, krępuje swą wszechmoc, aby cię nie straszyć i nie karać, nie okazuje ci tu doskonałości cnót swoich, aby nie zrazić twej słabości, miarkuje nawet ogień swego serca i swej dla ciebie miłości, albowiem nie mógłbyś znieść jego siły i jego słodyczy — pozwala ci oglądać, tylko dobroć swą, która zdradza się, prześwieca przez święte postacie, jak słońca promienie przez lekki obłok, Jak dobry, jak prawdziwie dobry ten Jezus Sakramentalny! Przyjmuje cię w każdej godzinie dnia czy nocy, miłość Jego bowiem nie ma nigdy odpoczynku. Zawsze pełen słodyczy dla ciebie, nie pomni twoich grzechów, twych niedoskonałości, skoro Go odwiedzisz, aby ci tylko wyrazić łaskawość swą, wesele swe, miłość swoją. Możnaby rzecz, iż przyjmując cię potrzebuje ciebie dla szczęścia swego. O dziękujże temu Jezusowi dobremu z całem wylaniem duszy! Dziękuj Ojcu, że darował ci Boskiego Syna Swego, dziękuj Duchowi św. że wcielił Go na nowo na ołtarzu, dla ciebie szczególnie — przez ręce kapłana. Zapraszaj niebo i

ziemię, aniołów i ludzi, by ci pomagali dziękować, wielbić, wysławiać tak wielką miłość ku tobie.

3. Rozważaj życie sakramentalne. które Jezus przyjął dla ciebie i przejmij się uczuciami Jego. W Eucharystyi On równie ubogi jak w Betleem, a nawet uboższy, bo w Betleem, miał swą matkę, a tu jej nie ma. Nic nie wziął z sobą z nieba, jeno Swą miłość i łaski swoje. Patrz, jak on posłuszny w Boskiej Hostyi. Słucha z gotowością i słodyczą każdego, nawet Swych nieprzyjaciół. Podziwiaj Jego pokorę. Tutaj w Eucharystyi zstępuje On aż do granic nicości, aż do złączenia sakramentalnego z postaciami nizkiemi i bezdusznemi, które nie mają żadnej mocy przyrodzonej, nie mają żadnego innego istnienia, jeno otrzymane odeń, z Jego wszechmocy, i przedłużane przezeń cudem nieustannym. Miłość Jego dla nas uczyniła Go naszym więźniem. Przyjął niewolę aż do końca świata w tym więzieniu swym eucharystycznym, które powinno być niebem naszem na ziemi.

4. Łącz dziękczynienie swe z dziękczynieniem Najświętszej Dziewicy po Wcieleniu, a przedewszystkiem po Komunii św. Z weselem i radością powtarzaj z Nią *Magnificat* wdzięczności twej i miłości, i mów bezustannie: O Hostyo św. o Jezu, jakżeś Ty dobry, miłujący i miłości godny.

3. kwadrans: Przeproszenie.

1. Uwielbiaj i pocieszaj Jezusa zapomnianego i opuszczonego przez ludzi w swym Sakramencie miłości. Człowiek ma czas na wszystko, wyjąwszy na odwiedziny Pana swego i Boga swego, który go oczekuje i pragnie w Swojem Tabernakulum. Ulice, domy zabaw pełne ludzi, dom Boży opuszczony. Boją się go, uciekają odeń. O biedny Jezu, czyż mogłeś spodziewać się takiej obojętności ze strony tych, których odkupiłeś ze strony przyjaciół, dzieci swoich, odemnie samego!

2. Płacz nad Jezusem, zdradzanym, znieważonym, naigrawanym, krzyżowanym prawdziwie niegodniej w swym Sakramencie miłości, jak w ogrodzie oliwnym w Jeruzalem i na Kalwaryi. A oto ci, których On najbardziej odznaczył, najwięcej ukochał, najhojniej ubogacił darami swymi i łaskami, ci obrażają Go najwięcej, ci znieważają Go w Jego kościele brakiem uszanowania, ci krzyżują Go na nowo na ciele i na duszy, Komunią świętokradzką i sprzedają Go wreszcie szatanowi, panu serca swego, i życia swego. Ach, czyliż nie mam ja nic sobie do zarzucenia? Czyś mógł pomyśleć, o mój Jezu, że Twa zbytnie wielka miłość

ku człowiekowi będzie przedmiotem jego nienawiści, i że zwróci on przeciw Tobie samemu dary Twe i łaski Twe najcenniejsze! A czyż nie byłem i ja Tobie niewiernym?

3. Uwielbiaj Jezusa i wynagradzaj za tyle niewdzięczności, profanacyi i świętokradztw, które świat napełniają. Ofiaruj w tej intencyi wszystkie cierpienia, które cię czekają w dniu tym, w tym tygodniu. Nałóż na się jaką pokutę na zadosyćuczynienie za własne winy i za winy swoich blizkich lub tych, których mogłeś zgorszyć brakiem uszanowania i nabożeństwa w miejscu świętem.

4. Gdy jednak wszystkie twe zadosyćuczynienia i pokuty za małe i za słabe dla wynagrodzenia za tyle występków, łącz je z zadosyćuczynieniem Jezusa, Zbawiciela twego na krzyżu rozpiętego. Zbieraj krew Boską, płynącą z ran Jego i ofiaruj ją na przebłaganie Boskiej sprawiedliwości. Przez mękę Jego i modlitwę na krzyżu błagaj Ojca niebieskiego o łaskę i miłosierdzie dla siebie i dla wszystkich grzeszników. Łącz zadosyćuczynienie swe z zadosyćuczynieniem Najśw. Panny u stóp krzyża, lub u stóp ołtarza, a wszystko otrzymasz, bo Jezus nic ci nie odmówi z miłości ku Swej Boskiej Matce.

4. kwadrans: Błaganie.

1. Wielbij Pana naszego w Boskim swym Sakramencie nieustannie modlącego się do Ojca swego za tobą, pokazującego Mu rany swe, aby Go wzruszyć, serce swe otwarte za ciebie i dla ciebie. Łącz modlitwy swoje z Jego modlitwami, proś o to, o co On prosi.

2. Otóż, Jezus prosi Ojca swego o błogosławieństwo, o obronę, o podwyższenie swego kościoła w tym celu, aby przezeń wszyscy ludzie jeszcze lepiej Jego poznawali, miłowali i Jemu służyli. Módl się gorąco za Kościół św., tak doświadczany, tak prześladowany w osobie zastępcy Jezusa Chrystusa, aby go Bóg uchronił od nieprzyjaciół, którymi są własne dzieci jego, aby Bóg tych synów zaginionych nawrócił i przywiódł ukorzonych i skruszonych do stóp miłosierdzia i sprawiedliwości. Jezus modli się nieustannie za wszystkich członków kapłaństwa swego, aby oni pełni byli Jego Ducha świętego i Jego cnót, pełni żarliwości o chwałę Jego i oddani zupełnie pracy nad zbawieniem dusz, które odkupił ceną wszystkiej krwi swojej i życia swego. — Módl się gorąco za Biskupa swego, aby go Bóg dla ciebie zachował i błogosławił wszystkim zamysłom gorliwości jego i aby napełnił

go wszelką pociechą. Módl się gorąco za swego pasterza, aby Bóg mu przymnożył łask wszelkich, których potrzebuje do dobrego rządzenia i uświęcania trzódki, powierzonej pieczy i sumieniu jego. Módl się gorąco, aby Bóg w kościele swym wzbudzał liczne i święte powołania do kapłaństwa swego. Módl się za wszystkie zgromadzenia zakonne, aby wiernemi były łaskom i powołaniu swemu ewangelicznemu i aby wszyscy ci, których Bóg tam powołuje, mieli dość odwagi i miłości do pójścia za wezwaniem Bożem i do wytrwania. Jeden święty strzeże i ratuje kraj swój ; modlitwa jego, cnoty jego potężniejsze od wszystkich armii świata.

3. Módl się o gorliwość i wytrwanie dla dusz pobożnych, które poświęcają się służbie Bożej wśród świata i są tam jakby zakonem serca Jego i miłosierdzia Jego. Więcej one potrzebują pomocy, gdyż napotykają tam więcej niebiezpieczeństw i zdobywać się muszą na większe ofiary.

4. Proś o nawrócenie jakiego wielkiego grzesznika w pewnym oznaczonym czasie. Nic chwalebniejszego w Bogu jak takie wielkie dzieła łaski. W końcu módl się za siebie, abyś postępował w dobrem i dobrze spędził ten dzień święty, uczyń wiązankę z darów twych Jezusowi, Królowi twemu i Bogu twemu i proś Go o błogosławieństwo.

Odwiedzanie wieczorne Przenajświętszego Sakramentu.

Było to w pierwszym czy drugim roku mego kapłaństwa, w tym najpiękniejszym okresie życia kapłańskiego, który zostawia na całe życie najmilsze w duszy wspomnienia. Wracając wieczorem z plebanii do mego mieszkania miałem zwyczaj nawiedzać po drodze utajonego w Przen. Sakramencie mego Zbawiciela, Mistrza i Pana w miejscowym ubogim, drewnianym kościółku. Błogie to były chwile, kiedy uklęknąwszy na starym progu wielkich drzwi przez szeroką szczelinę, jaką ząb czasu w tychże utworzył, spoglądałem przy migającem światełku wiecznej lampy na arenę mej dziennej pracy nieraz bardzo mozolnej, kiedy oczyma wiary patrzyłem na Tego, który był tej pracy ogniskiem i celem i wśród głębokiej wiejskiej ciszy wylewałem przed Nim swą duszę.

Zdarzało się, że zastawałem w kościółku zupełną ciemność; w delikatny sposób robiłem z tego użytek przed proboszczem, który narzekał wówczas na niedbalstwo organisty, pełniącego zarazem obowiązki kościelnego. Ale raz zrobiłem przy tem odwiedzaniu P. Jezusa inne jeszcze ciekawsze odkrycie.

Oto, gdym ukląknął swoim zwyczajem na progu wielkich drzwi, zauważyłem, że szczelina odgraniczająca obie ich połowy jest szerszą niż zwykle. Ruszam drzwiami, a one mi się same otwierają. Czemprędzej biegnę na plebanię i daję o tem znać proboszczowi, który wystraszony natychmiast udał się ze mną do kościoła i posłał równocześnie po organistę. Wszyscy trzej przeszukujemy pilnie cały kościół przypuszczając, że zakradli się doń złodzieje.

Na szczęście, skończyło się na samym tylko strachu, złodzieja nie było nigdzie, a drzwi były widocznie nie zamknięte z winy organisty.

Oczywiście prosty przypadek i nic więcej, powiesz czcigodny czytelniku. Tak, ale czy nie mógł się zdarzyć równocześnie przypadek, żeby złodziej skorzystał z tego, że drzwi kościelne zostawiono na całą noc otworem? W takim razie nawiedzenie P. Jezusa zapobiegło nieszczęściu.

Nawiedzajmy tedy p. Jezusa szczególnie w wieczornej porze, a prócz duchowych nieocenionych korzyści osiągniemy też i materyalne; będziemy kontrolowali równocześnie służbę kościelną i zapobiegniemy nieraz grożącemu nieszczęściu.

X. M.

Nieustająca adoracya Prz. Sakramentu.

Prześliczną i bardzo dobrą jest sposobność, jaką nastręcza Wielki Tydzień a zwłaszcza trzy ostatnie dni tegoż t. j. Wielki Czwartek, Piątek i Sobota w celu zaprowadzenia po wielu kościołach bractw nieustającej adoracyi. W te trzy dni P. Jezus jest wystawiony (w Monstrancyi) — a często we wielu miejscach tak bardzo opuszczony. Z pewnością znalazłoby się dosyć pobożnych, którzyby w ciągu tych trzech dni chcieli ofiarować P. Jezusowi jedną lub dwie godziny. Potrzebaby tylko zapowiedzieć to z ambony w niedzielę Palmową i zachęcić parafian do adoracyi. Mogą się sami między sobą umówić i ułożyć co do godzin albo może

być wyznaczony porządek adoracyi, byle tylko wierni byli do adoracyi zachęceni. Oto zachęcanie do adoracyi upraszamy wszystkich Przewielebnych kapłanów, a z pewnością powiększy się chwała Boża przezto i pożytek wiernych.

Ołtarz.

Nim podamy najodpowiedniejsze sposoby przyozdabiania ołtarzy — musimy wprzód zwrócić uwagę na błąd — niestety bardzo powszechny, nawet pomiędzy kapłanami w oznaczeniu tego, co ołtarz właściwie stanowi.

„Zbudować ołtarz“ znaczy u nas powszechnie postawić kilka kolumn, łuk między nimi, umieścić na nim jeden lub dwa obrazy, na samym wreszcie końcu, klei się byle jaką mensę, jakby rzecz zupełnie podrzędną. Na nią nie zwraca nikt uwagi, wszak powiadamy ona i tak będzie zakrytą przez antypedyum i obrusy. Oto ołtarz, który prócz imienia nie ma nic z ołtarzem liturgicznym wspólnego.

Według bowiem przepisów liturgicznych menza ołtarzowa jest najważniejszą rzeczą, nietylko w ołtarzu ale i kościele samym bo „Ecclesia propter altare“ Bez ołtarza kościół nie ma racyi bytu, dawniej nawet wprzód budowano ołtarz, a dopiero później wznoszono naokoło mury kościoła. Co więcej menza *jedynie* stanowi ołtarz; kolumny, obrazy, jednem słowem to wszystko, co stoi na menzie lub obok menzy a co nazywamy nastawą ołtarzową, jest tylko dodatkiem, wcale nie stanowiącym właściwego ołtarza. Z tego jasno wynika, że najpiękniejsze nawet przyozdobienie kolumn, obrazów i t. p. nie jest jeszcze przyozdobieniem ołtarza. Potrzeba więc zwrócić więcej uwagi na menzę ołtarzową, zwykle obszarpaną wskutek odpadnięcia tynku, podziurawioną przez haki, trzymające antypedyum. Ona przecież stanowi ołtarz właściwy, który jest najdoskonalszym obrazem Zbawiciela. „Altare ipse est Christus“ (Pont) Powinna więc być czystą, całą, zbudowaną z przedniego materyału bez dziur, aby była godnym obrazem Chrystusa bez skazy. Lepiej więc zamiast zbytecznego złocenia kolumn lub budowania ich z marmuru postawić menzę *marmurową*, ściśle według przepisów urządzoną *).

Przepisy liturgiczne wymagają, aby ołtarz mający być konsekrowanym składał się:

Na każdy bowiem sposób, jest to pewnym rodzajem pychy, w kościele zupełnie nie odpowiedniem, gdy marmury umieszczamy tam, gdzie są najwidoczniejsze a nie tam, gdzie są najpotrzebniejsze.

Przed przyozdobieniem ołtarza trzeba zrobić przegląd tych przyborów liturgicznych, które są ściśle przez rubryki nakazane. Pierwsze miejsce pomiędzy nimi zajmuje chrismale t. j. płótno woskiem napuszczane (tela cerata), które okrywa całą płytę i osłania brzegami zwisającymi kończyny słupków w miejscach, w których łączą się z menzą i gdzie biskup namaszczał krzyżmem św. Ma to być płótno woskiem napuszczone, nie można więc użyć ceraty teraźniejszej t. j. lakierowanego barchanu lub innej materyi wełnianej, nieraz w obrzydliwe desenie pomalowanej. U nas prawie nigdzie nie znajdziesz chrismale, choć rubryki wyraźnie tego żądają, tak w celu ochrony wierzchnich obrusów od przedostania się do nich resztek olejów św., którymi menzę konsekrowano; jakoteż w celu osłonięcia miejsca tak świętego przed bezpośredniem dotykaniem rąk profanów. Przeciwnie nasi kościelni depczą menzy konsekrowane nogami, bez wszelkiego skrupułu, ilekroć im potrzeba, po prostu nie przypuszczają, że menza jest miejscem świętem. Aby temu zapobiec, dobrze jest urządzić, przy stawianiu ołtarza z tyłu t. j. od ściany małą galeryjkę, aby kościelny mógł w razie potrzeby na nią wyleźć, nie potrzebując już stawać na menzie. Ma się rozumieć, że menza nie może w takim razie przytykać do ściany lub nastawy, ale powinna od nich przynajmniej na metr odstawać, jak tego przepisy liturgiczne wyraźnie żądają; co niestety u nas rzadko się

---

1. z wierzchniej płyty, tak wielkiej, aby sama mensę stanowiła, wyciętej z jednego kamienia, najodpowiedniej z marmuru, lub z innego kamienia ale równie twardego jak marmur, w której ma być sepulcrum wykute. Płyta ta ma mieć przynajmniej 10 centymetrów grubości, sepulcrum wydrążone na środku, trochę ku przodowi, ma stanowić kwadrat po 10 centym. z każdej strony, a głęboki na 5 centymetrów. Mała płytka, która sepulcrum zakrywa ma być z tego samego materyału co cała płyta o grubości 3 cent., i powinna tak wchodzić w rowek okalający sepulcrum, iżby na wierzch nie wystawała

2. z czterech słupków wykutych w całości z tego samego materyału, trzymających wierzchną płytę na 4 jej rogach i fugami w nie wchodzących.

Wnętrze ołtarza t. j. przestrzeń między posadzką kościelną, słupkami a wierzchnią płytą może być w braku kamieni zabudowaną wyborną cegłą, powinno być jednak na zewnątrz jak najstaranniej otynkowane. (*P. aut.*)

znachodzi, gdyż wskutek mylnego zrozumienia rzeczy, menzy stojące wolno, nie dotykające ściany, uważamy za ruskie i takowych przy budowaniu kościołów najpilniej się wystrzegamy. Wracając jeszcze do chrismale zaznaczamy, że per analogiam i portatyle powinny dla należnego uszanowania posiadać podobną osłonę, zastosowaną do ich rozmiarów. (D. c. n.)

X.

Commendationes ad preces.

Et quodcumque petieritis Patrem in nomine meo, hoc faciam, ut glorificetur Pater in Filio. [Joan. XIV. v. 13.)

W intencyi Ojca św. i Biskupów dyecezyalnych Polskich. — O błogosławieństwo Boże w pracy. — O pomoc w potrzebach wszystkich przez przyczynę św. Józefa. — Benedictionem operis inchoati — pro benedictione laboris. — Provincia PP. Bern. seu Franc. de Observantia in Galicia, ut augeatur bonis, doctis et piis religiosis et ut in vita communi magis ac magis exerceatur. Quidam religiosus denigratus a calumniatoribus commendat suos inimicos SS. Cordi Jesu in SS. Sacramento. — Aby młodzież poruczona mojej opiece dobrze odprawiła rekollekcye i spowiedź wielk. — Unitów pod berłem rosyjskiem zostających. — Intencye specyalne kapłanów adoratorów. — Wszystkie intencye polecone na ostatnich libellach adorationes. — Wszystkie intencye, które nie doszły rąk dyrektorów dyecezyalnych.

Adveniat regnum Tuum Eucharisticum!

W ciągu ubiegłego miesiąca przystąpiło do Towarzystwa ogółem 614 nowych członków, którzy są w krajach: we Francyi 182, w Austryi 140, w Niemczech 96, we Włoszech 138, w Szwajcaryi 18, w Belgii 14, w Indyach 9, w Irlandyi 7, w Polsce 5, w Grecyi 2, w Lotaryngii 1, w Holandyi 1, w Rumunii 1. — Umarło 41 członków. R. i p. Uprasza się członków, którzy są wpisani do Towarzystwa pod Nr. 7000—10.500, — aby zechcieli odprawić Mszę św. roczną za zmarłych w ciągu miesiąca marca członków K. A. — Odprawienie Mszy św. należy zaznaczyć na libellum adorationis dwoma krzyżykami.

Ogłoszenia.

Wkrótce opuści prasę:

Podręcznik do medytacyi o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza

dla kapłanów Adoratorów

O. Tesniera.

Cena 1 egzemplarza 1 zł. 25 ct.

Kazanie na uroczystość Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej, miane w katedrze Lwowskiej przez X. Jul. Kamińskiego, uwieńczone nagrodą konkursową redakcyi »Rozmaitości«.

Cena 1 egzemplarza 10 ct.

W Administracyi „Eucharystyi" w Bruckenthalu p. Uhnów

nabyć można następujące broszurki:

1. **Hymny św. Tomasza z Akwinu,** *tłóm. polskie X. W. J. J.* — cena 10 ct.
2. **Concio de charitate fraterna** — cena 10 ct.
3. **Kazanie o Przenajśw. Sakramencie Ołtarza i o Mszy św.** — cena 10 ct.
4. **Kazania na niedziele XI. po Świątkach,** cena 10 ct.
5. **Eucharystyczna Droga Krzyżowa** — cena 10 ct.
6. **„Jeżeli J. Chrystus itd.** — cena 3 ct.
7. **Kilka słów o znaczeniu i obowiązkach intelligencyi względem ludu** — cena 20 ct.
8. **Książeczka o Matce Boskiej Różańcowej w Pompei,** cena 10 ct.

Powyższe broszurki nabyć można także w Krakowie: w księgarni katolickiej *Dr. Wł. Miłkowskiego* — we Lwowie: w księgarni *Seyfartha i Czajkowskiego,* Lwów, Rynek.

„Rozmaitości"

CZASOPISMO KOŚCIELNO-SPOŁECZNE

przedpłata roczna (zniżona) **1** zł. **60** ct.

wychodzi w Bruckenthalu p. Uhnów.

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny: **ks. L. Dąbrowski** proboszcz ob. łać. w Bruckenthal p. Uhnów.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, we Lwowie.